

STANIEC

Gorzów Wlkp.

29 kwietnia 1985 r.

NR 19/44

W chwili dzięgowej gdy nie
nie należy od człowieka,
wszystko należy od człowieka
/Cz. Miłosew/



BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ

ARESZTOWANIA o. d. W ostatnich tygodniach zwolniony został z aresztu Robert Bartosz, Marek i Waldemar Rusakiewiczowie oraz Jarosław Sychła przebywają w więzieniu na ul. Łużyckiej w Zielonej Górze, wszyscy trzej otrzymali widzenie z jedną osobą w dniu 24 IV. Niewiadomy jest los Jarka Wojewódzkiego a Beata Szrejder przebywa w zakładzie karnym w Krzywiniu /wa on sławę jednego z najgorzszych w Polsce/. Dowiedzieliśmy się także, iż na początku śledztwa bity był także Sychła.

Jak już wspominaliśmy aresztowania w środowiskach niezależnych miały miejsce nie tylko w Gorzowie. 10 IV 85 roku Radio "Solidarność" w Warszawie nadało audycję dla więźniów przebywających w areszcie śledczym na Rakowieckiej. Po audycji, jak to określił jeden z więźniów, "cały areszt chodził" od okrzyków: "Niech żyje Solidarność!" i "Śmierć komunie". W połowie kwietnia aresztowano w Warszawie grupę działaczy "S" a wśród nich Czesława Bieleckiego /pseud. Maciej Poleski/, któremu zarzucono kierowanie oficyną wydawniczą CDN. Oprócz niego w areszcie znalazło się ok. 10 osób. Poza tym liczne aresztowania miały miejsce w Bydgoszczy. Dwie osoby aresztowano również w Sępólnie Krajeńskim.

Obecnie w całym kraju przebywa około 150 więźniów politycznych.

MAMY CZAS

Mówi się nam, młodym, uczącym się w szkole Polakom, że jeszcze na nas za wcześnie, że w dorosłym życiu po skończeniu szkoły to dopiero będziemy mogli działać i konspirować. Zdanie to także słyszy się u niektórych młodych ludzi a jest to tylko przejawem strachu, którego nie chcemy przeżądać. Po ukończeniu szkoły średniej niektórzy z nas dostaną się na studia i pójdą do pracy. Ci co pójdą na studia nadal będą twierdzić, iż na nich jeszcze za wcześnie, oni muszą skończyć studia ale potem to już na pewno będą coś robić. Po otrzymaniu tytułu magistra założą oni jednak rodzinę, otrzymają pracę i będą mówili, że muszą się zaklimatyzować, że ta praca jest dla nich bardzo cenna i przynajmniej na początku muszą się powstrzymać. Po kilku latach znowu będą mówili, że ich czas już przeszedł, niech walczą inni bo... ci inni mają więcej sił i są mocniejsi. Droga tych co poszli od razu po szkole do pracy jest taka sama tylko krótsza o okres studiów. Z tego nasuwa się tylko jeden wniosek; zacznij już dziś coś robić młody, kolego czy koleżanko, nie tłumacz się przed innymi a przede wszystkim przed własnym sumieniem. Na początek można pracować nad sobą i swoim charakterem. Droga ta to samokształcenie i praca nad obliczem moralnym. Jeżeli nie macie co czytać zawsze można się zgłosić do kolegów u których możecie się czegoś spodziewać. W czasie takiej "pracy u podstaw" nie możemy zapominać o różnego rodzaju akcjach protestacyjnych i mówić głośno to co myślimy. Człowiek opisany przeze mnie w Pierwszej części jest typowym przykładem "homo sovieticus", człowieka, który przyjmuje każdą decyzję władz. O takich właśnie ludzi cały czas chodzi czerwonym - to jest dla nich ideał. Im mniej będzie takich ludzi, tym szybciej nadejdzie czas wolności.

JA

TROCHE O GOSPODARCE

W ostatnim okresie pogarsza się pod każdym względem sytuacja ekonomiczna Polski i Polaków. Spadek ten widać na każdym kroku. W tym miejscu najczęściej do powiedzenia będą miały fakty. Po wprowadzeniu stanu wojennego i wprowadzeniu podwyżki z 1982 roku spadek dochodów realnych przeciętnego Polaka wyniósł 24%. Znaczy to, że w roku 1983 mogliśmy kupić o jedną czwartą mniej niż w latach 1980-81. Ten sam argument jest używany przez wszelakich komunistycznych publicystów. Twierdzą oni, iż wzrost płac w latach 1980-81 i częściowy brak pokrycia dla tych pieniędzy jest winien sytuacji, w której się obecnie znajdujemy. Zaraz po tych słowach mówi się o rzetelnej, uczciwej i bezproblemowej /czyli bez żadnych sprzeciwów co do decyzji władzy bo ona wie co robi/ pracy polskich robotników jako jedynej drogi wyjścia z kryzysu. Taka teza jest wlerutną budurą i nikt realnie myślący nie może się na nią nabrać. Moim zdaniem niezwykle mądre jest hasło "Kto nie strajkuje ten głoduje" - i taka jest prawda.



Większe zakłady przemysłowe, które są zdolne do protestów i robią je zawsze włączają sobie podwyżkę płac nie związaną z takim samym wzrostem w innych regionach kraju.

Czerwony niestety z/a może na szczęście/ wyczerpał już swój zasób zaufania u robotników. Władza zrobiła już ich parę razy w "konia" i nie ma już szans na powtórzenie sytuacji z okresu lat 40-tych i 70-tych /przypomnijmy sobie okrzyk Gierka "Pomożecie?!" i odpowiedź robotników "Pomożemy!!!"/. Szanse na wprowadzenie reformy już dawno upadły. "Reforma" ta już ledwo dyszy a jej skutków jak nie widać tak nie widać. Jedynym sposobem /zresztą samobójczym/, którym się jeszcze wleczą jest nacisk na robotników, ograniczanie ich praw oraz podwyżki cen.

Mimo korzystnych pożyczek z Zachodu nie widać żadnych pozytywnych, dających rezultaty zmian i inwestycji. Ładuje się za to pieniądze w tak bezmyślnie przedsięwzięcia jak Huta Katowice zamiast w dające realne korzyści rolnictwo i przemysł lekki. Szczerej chęci wyjścia z kryzysu /wyjścia kierującego się dobrem społeczeństwa a nie dobrem systemu/ zaprzecza fakt blokowania Fundacji Rolniczej. Czerwony twierdzi, że nie dopuści do jej powstania aż nie będzie miał kontroli nad dużą częścią jej dochodów / na pewno maszyny i pieniądze znowu by były pochłane w PGRy w SRP-y/. Na ten warunek nie chce się zgodzić Kłociński i i Zachód dotujący ten pomysł /zdanie to jest bardzo szlachetne/. Taką można zachaczyć o sankcje Reagana. Moim zdaniem były one całkowicie uzasadnionym krokiem. Dopóki były w użyciu komunizm i musieli się starać wyrównywać ujemne saldo co szło na dobre polskiej gospodarce /wcześniej nie pozwalano sobie na dalsze inwestowanie w osławioną Hutę Katowice/. Co do pogorszenia się przez te sankcje sytuacji gospodarczej samych ~~Polaków~~ Polaków to pogorszyła się ona bardzo niewiele. A czym właściwie były te sankcje? W stosunku do Polski zniesiono klauzulę najwyższego uprzywilejowania a więc nadal mogliśmy handlować z Ameryką ale płacąc już za wszystko normalne ceny. Dla czerwonego najbole niejsze było wstrzymanie dostaw nowoczesnego sprzętu elektronicznego potrzebnego do rozwoju armii. W początkowym okresie tychże sankcji, tuż po wprowadzeniu stanu wojennego Urban mówił, że są one ~~nie~~ niezłym ciężarem dla Polski a Reagan może się wypiąć, a po okresie kilku miesięcy pokazywano biedne polskie kurczaki rzychające przez okrutnego Amerykanina.

Sukcesywnie ograniczane też są w naszym kraju prawa robotników. Od niedawna kierownik ~~z~~ porozumienia z nowymi ~~z~~ wiadomo jako one sprawują rolę/ ma prawo przedłużyć czas pracy do 9 godzin na dzień i do 48 na tydzień /bez dodatkowego wynagrodzenia/ to już za oczywistej sytuacji robotnicy mieli niezwykłe prawo do osmiogodzinnego dnia pracy. Kierownik natomiast prawo do wprowadzenia przerw w czasie pracy, które nie będą wliczane a do tego czasu /np. na żądanie kier. robotnik może pozostać kilkanaście godzin na dobie w zakładzie a wynagrodzenie ~~xxx~~ będzie jedynie za 8 lub 9 godzin/. W ten sposób legalizuje się bałagan w naszej gospodarce, materiały dostarcza się nie dla robotników ale tychże robotnicy dostarcza się dla materiału. Czyli po prostu gdy brakuje jakichś części kierow. ma prawo powiedzieć "idźciey do domu, a na drugi dzień przetrzymywać wszystkich przez kilkanaście godzin. Niestety takie są fakty. Jedyną drogą wyjścia z kryzysu jest ciągły nacisk na władze, ponieważ tylko w obliczu siły zgadza się ona na jakie takie reformy. Powtarzam "Kto nie strajkuje ten głoduje"

Ale co to obchodzi nas ludzi młodych? A obchodzi i to bardzo mocno. Nie możemy zaprzeczać, że żyjemy tutaj, w Polsce i jesteśmy Polakami a wskutek nieprawdopodobnej głupoty i zupełnej bez troski naszych decydentów stojemy teraz na pozycji ~~xxx~~ ~~xxx~~ 4 świata. Pojęcie to wymyślili ekolodzy i ekonomicy zachodni dla krajów które nie mają zbyt korzystnie rozwiniętego przemysłu a ich środowisko jest wielokrotnie bardziej zanieczyszczone niż środowiska naturalne wysoko rozwiniętych państw EWG czy USA. Do ośmioką krajów 4 świata zalicza się też niestety i Polska. Niewprowadzanie rzeczywistej reformy bije także nas poprzez naszych rodziców. Swego niezadowolone musimy okazywać na każdym kroku. Okazja się zbliża - pochód 1-sze majowy. Zbojkotujmy go.

WACBK

PROCES "SZESNASTKI"

Uchwyły jałtańskie przypieczętowały nową okupację Polski. Fakt ten jednak nie skonsolidował jednak emigracyjnych i podziemnych władz: krawi przywódcy ludowców wbrew stanowisku rządu oświadczyli, iż nawet przy 5% szans powodzenia należy włączyć się do rozmów z Moskwą. Uległa im większość cywilnego podziemia. W takiej to atmosferze do Komendanta rozwiązanej AK "Niedźwiadka"- Okulickiego i do Delegata Sządu Jankowskiego wpłynęło zaproszenie do rozmów z lokalnym dowództwem sowieckim: sygnujący je Pimienow występował w imieniu gen. Iwanowa, przedstawiciela I Frontu Białoruskiego.



caurak mu przewodniczący podziemnej Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pużak. Okulicki "przekonany" był o podstępności i niebezpieczeństwo politycznego podziemia nalegał jednak na spotkanie z Rosjanami swym przedstawicielem - apłym NKWD-owcem Okulickiego. Byli nawet wstępne "rozmowy" z od gołkowskim jednostką. Pod auspicjami tej wiaryszości Jankowski, Okulicki i Pużak udali się 27 III 1945 do kwatery Pamiłowa w Pruszkowie; następnego dnia dołączyli tam ministrowie krajowi oraz przedstawiciele stronnictw. Wszyscy znaleźli się na Lubiance - w moskiewskiej siedzibie NKWD.

Proces szesnastu odbył się w Moskwie - w chwili gdy starannie dobierani przez Stalina członkowie PKWN oraz "demokratyczni przywódcy" z kraju i emigracji "radzili" tam nad nową formą rządów w Polsce. Wyrok ogłoszony 21 VI 1945, skazywał Okulickiego na 10 lat, Jankowskiego na 8 lat więzienia; innym dano mniejsze wyroki, część uniewinniono. Właściwy sens tego aktu przejawiał się w pokazaniu w Polsce i światu brukalnej, nie cofającej się przed żadnym reki Moskwy, Leopolda Okulickiego, Jana Jankowskiego, Stanisława Jasiukiewicza - przywódcy Stronnictwa Narodowego, zamordowano w sowieckim więzieniu; Kazimierz Pużak po powrocie z sowieckiej niewoli, zmarł w celi Rawicza. "Generałem Iwanowem" okazał się gen. Iwan Stierow, kierujący deportacjami z Polski i krajów bałtyckich - autor podstępnego wyroka przywódców powstania w Budapeszcie (1956/).

WYWIAD Z CZŁONKIEM ZON-u /Zespół Oświaty Niezależnej/

Red. Na czym polega atrakcyjność ZON-u.

O. N. Myślę, że ludzie chcą wiedzieć - zorientowali się, że gdyby wówczas, za "Solidarności", wiedzieli więcej o historii, mechanizmach demokracji, być może udało by się przedłużyć okres przerwy na wolność. I że jak będzie następna taka przerwa, musimy być przygotowani.

Tuż po ogłoszeniu stanu wojennego zorganizowany ruch samokształceniowy wśród młodzieży licealnej był niezwykle rozwinęty, liczba kół w Warszawie szła w setki, znane są licea, gdzie było ich po kilka. Później ten zorganizowany ruch z siecią prelegentów, z bankiem mieszkań, w jakimś sensie upadł, zmienił swój kształt. Więcej jest indywidualnego samokształcenia.

Red. Jakie są formy ruchu oświaty niezależnej?

O. N. W Warszawie jest zespół prelegentów z różnych dziedzin - ekonomia, socjologia, historia - którzy chodzą na spotkania kół z wykładami, po których odbywają się dyskusje. Inny model jest taki, że po prostu ludzie zbierają się i rozmawiają, nie tyle o tym co przeczytali, ile raczej jak żyć, jak być uczciwym, gdzie szukać granic kompromisu, bo np. będąc nakazywaczem trzeba nawiedzać jakieś kompromisy. To nie jest uczenie się, to próba wspólnego poszukiwania kategorii myślenia o rzeczywistości, wspólnego formułowania możliwych postaw.

Red. W samokształceniu uczestniczą głównie młodzież licealna?

O. N. Tak, aczkolwiek różne grupy, harcerskie i inne próbują dotrzeć do szkół zawodowych. Ale powiedzmy sobie uczciwie jest to teren najmniej objęty naszym działaniem. A szkoda.

Red. Co to jest Zespół Oświaty Niezależnej i jakie są jego cele?

O. N. Zespół, tak jak Rada Edukacji Narodowej, powstał na wzwanie RKN Mazowsze, ale jest od regionu niezależny. To grupa ludzi, którzy postawili sobie za zadanie animowanie ruchu oświaty niezależnej, czyli najszerszej pojętego samokształcenia od indywidualnego czytania poczynając. Czytania w celu dowiedzenia się czegoś, a nie tylko snobowania się na wydawnictwa niezależne.

Red. Wszystko co mówisz brzmi bardzo optymistycznie. A przeważa pogląd pesymistyczny na oświatę.

O. N. Grupa 10 uczniów, którzy wiedzą czego chcą, jest w stanie gospodarzyć w szkole, nawet jeśli nie jest w samorządzie. W tym sensie jestem optymistą. Młodzież ~~nie~~ po prostu nie lubi czerwonych. Niestety jest to dla wielu alibi, żeby można było mieć wszystko w nosie. Nic nie ma sensu, nikomu nie zależy, a zatem ja nie muszę nic porządnie robić.

/Tygodnik Mazowsze nr 123/

1 I 3 MAJA NASZYMI ŚWIĘTAMI

W wielu miastach Polski planuje się przeprowadzenie manifestacji, głównie pod hasłami ekonomicznymi. Manifestacji takiej czy nie zależnego pochodzenia nie planuje się na terenie Gorzowa! My ze swej strony wzywamy do udziału we mszach św. w intencji robotników i Ojczyzny. Msza św. w intencji ludzi pracy odbędzie się 1-go Maja o godz. 9, 30 natomiast 3-go Maja o godz. 18, 30. będzie odprawiona uroczystość przydająca w 194 rocznicę Konstytucji Majowej.

BIORĄC UDZIAŁ W POCHODZIE ZDRADZASZ NAS, SIEBIE I "SOLIDARNOSĆ" ---- BIORĄC UDZIAŁ

xxx - Kolejny strajk w zakładach im. Róży Luksemburg. 25 III miało ostateczny termin odpowiedzi jaką dyrekcja miała udzielić pracownikom W-4, którzy żądali podwyżki o 3 tys. zł. Gdy do rodziny 10 nikt z kierownictwa nie wspomniał nawet o sprawie jedna z kobiet zadzwoniła do sekretarza POP. Dopiero wówczas została przedstawiona propozycja podwyżki w granicach 700 - 1000 zł. robotnice nie zgodziły się jednak na tak niską, ich zdaniem podwyżkę. 26 o 8 stanął cały wydział w-4. Dyrektor przyszedł do strajkujących i zaczął im tłumaczyć, że nie jest w stanie dać więcej pieniędzy. Gdy kobiety nie chciały się rozjeść zagroził rozwiązaniem zakładu i zwolnieniami z pracy. Ok. godz. 12 zaboga wróciła do pracy. Nie wiadomo co będzie dalej, jednak poruszenie w "Róży" trwa.

/TM nr. 123/

xxx - Od 17 III do 24 III w Podkowie Lesnej miała miejsce głodówka w intencji uwolnienia Marka Adankiewicza, w sumie wzięło w niej udział około 20 osób. Przypomnijmy, że Marek Adankiewicz został uwięziony za odmowę złożenia przysięgi wojskowej i skazany na dwa i pół roku więzienia. W czasie głodówki w Podkowie odbywały się konferencje i rekolekcje wielkopostne. W mszy niedzielnej kończącej pretest wzięło udział około 1,5 tys. ludzi, cały kościół i plac dokoła był pełen ludzi. Odczytano także oświadczenie głodujących: "...Uważamy za chwalebne przysięganie Ojczyźnie. Przysięga taka oznacza, że będzie się jej służyć wedle najlepszego zrozumienia jej interesów, ale nakazuje ona również każdemu patriocie, by zawsze uczciwie sam, ze własnym sumieniem rozstrząsał, a co dobre a co złe dla Ojczyzny, i postępował zgodnie z dokonany wyboem. Na tym polega wierność Ojczyźnie i wierność sumieniu zarazem. Dlatego rozumiem jest odmowa przysięgi na wierność konkretnym ideologom, programom politycznym, sojuszom..."

/TM nr 123/

xxx - Bogdan Lis przebywający w od 24 października tygodni w areszcie, prowadził od 10 III do 24 III głodówkę protestacyjną przeciwko bezprawnemu pozbawieniu wolności. 24 III B. Lisa zaczęło dokarmiać siłą. Śledztwo przeciwko niemu oraz W. Frasyniukowi i A. Michnikowi zostało zakończone. Śledztwom zarzuca się niedołężną działalność związkową i próbe wzniecenia niepokojów społecznych.

/TM nr. 122 i 123/

xxx - "Koskiewska Prawda" podała, iż proces toruński wykazał bezsporną winę ks. Popiełuszki, który był wicekierownikiem tej gazety podległym do występów antysocjalistycznych i antyrządowych, zaś śmierć poniósł w wyniku nieszczęśliwego wypadku.

/"g" Dolnego Śląska nr, 3/6

xxx - Gdańskie kuratorium zaniepokojone rozwojem uczniowskich grup samokształceniowych oraz niezależnych wydawnictw, rozpoczęło szkolenie nauczycieli w zakresie rozpracowywania struktur podziemnych

/"g" Dolnego Śląska 3/6/

xxx - W kraju trwają przygotowania do niezależnych obchodów 1 i 3 Maja. Niezależne środowiska Poznania we wspólnym oświadczeniu wezwały do udziału we mszy św. 1 Maja a następnie do udziału w niezależnej manifestacji pod hasłami uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przywrócenia NSZZ "Solidarność" oraz respektowania prawa do zrzeszania się i prawa do strajku, 8-godzinnego dnia pracy, wolnych sobót, godziwych warunków płacy i pracy.

/ "SW" oddział Poznań nr. 7/34/

xxx - We wszystkich większych miastach regionalne struktury "Solidarności" wezwały do organizowania niezależnych manifestacji. W Warszawie najpierw ma być msza w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu a następnie ma być manifestacja, tak samo ma być w Poznaniu /msza u Dominikanów i pochód pod kościół św. Mikołaja./ W Gdańsku natomiast demonstranci mają włączyć się w oficjalne "uroczystości".

xxx - We wtorek 23 IV był dzień św. Jerzego, patrona ks. Popiełuszki. W jego parafii odbyły się dwie msze poświęcone specjalnie tej uroczystości. Pierwszą celebrował ks. biskup Miziołek wraz z ok. 350 księżmi mimo porannej pory i roboczego dnia wzięło w niej udział wiele tysięcy mieszkańców Warszawy. Główna msza odbyła się jednak wieczorem i została odprawiona na balkonie nad wejściem do kościoła.

/ BBC/

xxx - W warszawskiej prasie pojawiły się notatki o fali aresztowań w Gorzowie Wlkp. Podano nazwiska osób sankcjonowanych a w "Naszyc Wiadomościach" - piśmie Federacji Młodzieży Wałczącej ukazał się dość obrzydliwy artykuł o represjach względem nas.

/TM nr. 123, Gola nr. 12/138 i "NW" 2/